Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 14.11.2012 www.osw.waw.pl

Kryzys w białoruskim KGB

Piotr Żochowski

9 listopada prezydent Alaksandr Łukaszenka zwolnił ze stanowiska szefa KGB Wadzima Zajcaua. Jego obowiązki pełni tymczasowo sekretarz Rady Bezpieczeństwa Leanid Malcau. Łukaszenka wyraził zaniepokojenie przejawami „zdrady interesów państwa, korupcji i bezczynności" oraz uchybieniami „w pracy ideologicznej w systemie KGB".Z polecenia prezydenta prokurator generalny Alaksandr Koniuk i szef Komitetu Śledczego RB generał lejtnant Waleryj Wakulczyk zostali zobowiązani do przeprowadzenia dochodzenia mającego potwierdzić informacje o nieprawidłowościach w bieżącej pracy KGB, do których doszło z winy kierownictwa służby. Łukaszenka zapowiedział również zacieśnienie kontroli nad blokiem siłowym. Sekretariat Rady Bezpieczeństwa będzie raz na kwartał organizować spotkania poświęcone ocenie sytuacji w białoruskich strukturach siłowych.

Komentarz

- Negatywna ocena pracy KGB jest efektem ujawnianych w ostatnim czasie przykładów nieskuteczności jego działań i pogarszającej się sytuacji wewnątrz służby. Zajcau stał się obiektem publicznej krytyki prezydenta w lipcu br., kiedy został obciążony przez Łukaszenkę częściową odpowiedzialnością za brak skuteczności w przeciwdziałaniu akcji propagandowej zorganizowanej przez szwedzką firmę PR („desant pluszowych misiów"). Wizerunek Zajcaua jako sprawnego szefa służby specjalnej osłabiły również przypadki ucieczek za granicę przedstawicieli resortów siłowych (m.in. żołnierza specnazu MSW na Litwę) oraz znanych opozycjonistów (m.in. Andrieja Sannikaua), a także negatywne zjawiska wewnątrz samego resortu. Pod koniec października w zagadkowych okolicznościach poniósł śmierć (oficjalna wersja mówi o samobójstwie) podpułkownik mińskiego Zarządu KGB Alaksandr Kazak. Jego śmierć początkowo była ukrywana przez KGB, co spowodowało spekulacje o jego zaangażowaniu w proceder korupcyjny bądź dysponowaniu przez niego informacjami o przykładach korupcji wyższych funkcjonariuszy służby.

- W szerszym kontekście odwołanie Zajcaua wpisuje się w obserwowane zaniepokojenie Łukaszenki kondycją całego białoruskiego sektora siłowego, w tym pogarszającymi się nastrojami wśród funkcjonariuszy i konfliktami między szefami resortów siłowych. Obserwowane w ostatnim czasie incydenty związane z funkcjonowaniem struktur siłowych (m.in. eksplozja w pobliżu budynku KGB w Witebsku 11 listopada czy

wspomniana śmierć płk. Kazaka) wskazują na rosnące napięcie w bloku siłowym oraz zaostrzającą się rywalizację o wpływy i kontrolę nad biznesem.

- Sytuację w KGB można uznać za przejaw pogarszania się efektywności pracy aparatu państwowego w obliczu kryzysu gospodarczego. Bezpośrednim tego efektem jest postępujące rozprzężenie w resortach siłowych, w coraz większym stopniu zainteresowanych ochroną własnych interesów. Niewydolność systemu instytucji bezpieczeństwa stworzonego przez Łukaszenkę jest również efektem stałego poszerzania kompetencji represyjnych i kontrolnych bloku siłowego. Doprowadziło to w efekcie do ujawnienia problemów związanych z brakiem sprawowania nad nim skutecznego nadzoru.